

Widzę, stoi pusty dom
Nikogo nie ma w nim
Nie ma w nim mieszkać komu
A tak wielu nie ma swego domu
A tak wielu nie ma swego domu
Tak wielu

Widzę, leży suchy chleb
Nikt go nie jadł od czterech dni
I nikt go już nie będzie jeść
A tak wielu nie ma, nie ma co jeść
Tak wielu nie ma, nie ma co jeść
Tak wielu

Widzę, jest nade mną niebo
Nikt już z nas nie zauważa go
Rzadko kto spojrzy do góry
A tak wielu nie ma nieba w ogóle
A tak wielu nie ma nieba w ogóle
Tak wielu nie ma nieba w ogóle
Tak wielu nie ma nieba w ogóle
Tak wielu

Widzę, stoisz Ty
Nie trzymałem cię za rękę od czterech dni
Nie mówiłem niczego dobrego do Ciebie
A tak wielu nie ma Ciebie dla siebie
Tak wielu nie ma Ciebie dla siebie
Tak wielu, wielu, wielu, wielu nie ma Ciebie dla siebie.